# Stosunki polsko-ukraińskie i polsko-rosyjskie w opinii słoweńskiej w II połowie XIX wieku

ANTONI CETNAROWICZ

*Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków (Poľsko)*

Budzenie się świadomości narodowej i początki odrodzenia narodowego Słoweńców, noszącego zrazu charakter kulturalno-językowy, datują się od lat siedemdziesiątych XVIII wieku. Fazę polityczną odrodzenia zapoczątkował rewolucyjny rok 1848, gdy po raz pierwszy sformułowane zostały polityczne hasła ruchu narodowego, o realizację których toczyła się walka w następnych dziesięcioleciach. Zasadniczym postulatem, który pozostał ideałem nie zrealizowanym do końca istnienia monarchii habsburskiej, była koncepcja Zjednoczonej Słowenii, zakładająca zjednoczenie wszystkich Słoweńców w jednym autonomicznym, wyposażonym we własny sejm kraju, wchodzącym w skład sfederalizowanej Austrii. W dążeniu do realizacji swych żądań narodowych Słoweńcy wybrali inną drogę niż Polacy. Razem z Czechami, Słowakami, Chorwatami, Serbami wojwodińskimi opowiedzieli się zdecydowanie za koncepcją austroslawizmu, stając w szeregach obrońców monarchii.[1] Fakt ten przesądzał już w jakiś sposób o ich negatywnym stosunku do polskich dążeń niepodległościowych w latach rewolucji 1848 – 1849. Niezadowolenie Słoweńców budziła współpraca Polaków z Węgrami, a ich udział w rewolucjach węgierskiej i włoskiej traktowany był jako przejaw błędnej, antysłowiańskiej polityki.[2] Trzeba pamiętać, że

[1] F. Zwitter, *The Slovenes and the Habsbourg Monarchy*, „Austrian History Yearbook", 1967, vol. 3, part. 2, s. 159-164; idem, *Slovenski politični prerod XIX stoletja v okviru evropske nacjonalne problematike*, „Zgodovinski časopis", 1965. R. 18, s. 114-116; F. Gestrin, V. Melik, *Slovenska zgodovina od konca osamnajstega stoletja do 1918*, Ljubljana 1966, s. 5-89; P. Vodopivec, *Od Pohlinove slovnice do samostojne države*, Ljubljana 2006, s. 9-50; J. Prunk, *Slovenski narodni programi. Narodni programi v slovenski politični misli od 1848 do* 1945, II wyd., Ljubljana 1987, s. 6-10; Der *Austroslavismus. Ein verfrühtes Konzept zur politischen Neugestaltung Mitteleuropas,* pod red. A. Moritscha, Wien – Köln – Weimar 1996.

[2] A. Cetnarowicz, *Słoweński ruch narodowy i jego stosunek do spraw polskich 1848-1879,* Kraków 1990, s. 27-33; idem, *Die polnisch-slowenischen Beziehungen aus der Sicht der slawischen Idee*, w: Die slawische Idee, pod red. A. Moritscha, Bratislava 1992, s. 55 n.

rozbici wewnętrznie i podzieleni od wieków historycznymi granicami Słoweńcy, zagrożeni nieustannie ze strony nacjonalizmu niemieckiego i włoskiego usiłowali znaleźć opacie i sojuszników wśród innych narodów słowiańskich w pierwszym rzędzie Chorwatów, a także Czechów i Polaków. Odżyła, mająca swe źródła w ruchu iliryjskim, idea jedności Słowian południowych. Głęboka zakorzeniona była również wówczas w umysłach działaczy słoweńskich idea wspólnoty wszystkich Słowian. Świadomość przynależności do wielkiej rodziny słowiańskiej dawała bowiem Słoweńcom poczucie siły w obliczu niebezpieczeństwa grożącego ze strony Niemców, Włochów i Węgrów.

Jednym z głównych problemów, który żywo interesował Słoweńców i miał zaważyć w sposób szczególny na ich stosunku do Polaków nie tylko w okresie Wiosny Ludów, ale i później, była kwestia ukraińska. Wynikało to z faktu, że Ukraińcy, czy jak wówczas mówiono Rusini, lub Rusińcy, należeli podobnie jak Słoweńcy do tzw. narodów „niehistorycznych", a niektóre z ich żądań narodowych, zwłaszcza dotyczące sfery językowej, pokrywały się z hasłami słoweńskiego ruchu narodowego. Sympatie proukraińskie wśród działaczy słoweńskich wynikały więc po części z istniejących podobieństw, gdy chodzi o sytuację polityczną i problem narodowościowy. Historyk słoweński J. Apih ujął to niezwykle dosadnie pisząc, że w stosunku do Słoweńców można by użyć terminu „gente Slovenus, natione Germanus", albo „Hungarus", lub „Italus", trawestując w ten sposób określenie stosowane wobec części Ukraińców w Galicji: „Gente Ruthenus natione Polonus". Dla Apiha, piszącego dodajmy te słowa w latach osiemdziesiątych XIX wieku, sytuacja ukraińskich chłopów w Galicji, podporządkowanych polskie szlachcie, nie różniła się od sytuacji chłopów słoweńskich uzależnionych od niemieckiego ziemiaństwa.[3]

Ukazująca się w latach Wiosny Ludów gazeta „Slovenija" z uwagą śledziła postępy w dziele narodowego odrodzenia Ukraińców, przekazując zaczerpnięte z gazet niemieckich i czeskich informacje o powstawaniu towarzystw i instytucji ukraińskich, których celem była obrona praw narodowych. Nie omieszkiwano zwykle przy tym dodać, że większość członków towarzystw i działaczy ukraińskich jest wrogo

[3] J. Apih, *Slovenci in leto 1848*, Ljubljana 1888, s. 29.

nastawiona wobec Polaków.[4] Ale równocześnie Słoweńcy dostrzegali także to, że władze austriackie, jak nigdzie indziej, starały się w różny sposób okazywać pomoc w wysiłkach Ukraińców wokół rozwijania własnego języka i narodowości. Za prasą czeską podawano między innymi informację o przyjmowaniu przez urzędy pocztowe bezpłatnej prenumeraty na gazetę ukraińską „Zorja Hałyćka", co wywoływało oburzenie Polaków. Redakcja „Sloveniji" skomentowała ten fakt jednym zdaniem przypominającym, że wzajemne spory są starym grzechem Słowian.[5]

Tak więc, mimo całej sympatii dla samego ruchu odrodzeniowego Ukraińców, Słoweńcom, podobnie jak Czechom, nie podobało się zbytnio to poparcie jakiego udzielał rząd i władze lokalne Ukraińcom. W tym samym stopniu Słoweńcy wyrażali dezaprobatę dla serwilistycznych postaw i zbyt ostrych demonstracji antypolskich ze strony Ukraińców.[6] Słoweńcy, zdani na własne siły w walce o prawa narodowe, spotykający się z nieprzejednaną postawą rządu i niemieckiej biurokracji, mogli odczuwać to faworyzowanie Ukraińców jako krzywdzącą niesprawiedliwość. Dał temu na przykład wyraz autor, podpisujący się pseudonimem „Austriacki Słoweniec" w artykule pod tytułem: „V zadevah slovenske enakopravnosti", zamieszczonym w gazecie „Novice". Odpowiadając na zarzut ze strony władz, że Słoweńcy upominający się o swoje prawa są separatystami bez poczucia austriackiego patriotyzmu, autor zauważa, że o Słoweńcach i o słoweńskim języku mówiono i pisano od stuleci, natomiast dziwi go fakt, że nikt nie stawia podobnego zarzutu Rusinom, o których wcześniej nie mówiło się nic, jakby w ogóle nie istnieli.[7]

Te wątpliwości czy zastrzeżenia nie zmieniają wszakże zasadniczej linii, którą charakteryzuje sympatia wobec ukraińskiego ruchu narodowego. Słoweńska opinia była więc informowana na podstawie przedruków z prasy ukraińskiej i czeskiej o wszystkich ważniejszych faktach i zdarzeniach z tym ruchem związanych, między innymi o akcji zbierania podpisów pod petycją domagającą się podziału Galicji, czy wysłaniu

[4] „Slovenija", 11 VII, 1 VIII 1848; zob. A. Cetnarowicz, *Słoweński ruch*…, s. 31.
[5] „Slovenija", 28 VII 1848; zob. J. Apih, op. cit., s. 35.
[6] „Slovenija", 29 VIII 1848; A. Cetnarowicz, *Polsko-słoweńskie związki polityczne w XIX wieku*, w: Kraków i Lublana a mit Europy Środkowej, pod red. J. Purchli, Kraków 2007, s. 127.
[7] „Novice", 5 XII 1848; zob. A. Cetnarowicz, *Słoweński ruch*…, s. 31.

przez Hołowną Radę Ruską deputacji do cesarza. Działaniom tym, jak donosiła „Slovenija", towarzyszyła dezaprobata i nieufność ze strony Polaków.[8] W okresie napięcia politycznego związanego z październikową rewolucją w Wiedniu i sytuacją w Galicji na przełomie października i listopada 1848 roku, „Slovenija" podkreślała, że Polacy stanowią tylko jedną trzecią mieszkańców Galicji, podczas gdy pozostała ludność to Rusini, którzy opierają się tylko na idei słowiańskiej i kroczą tą samą drogą z innymi Słowianami austriackimi. Powoływano się przy tym na odezwę Hołownej Rady Ruskiej.[9]

Problematyka polska powraca nieustannie na łamy „Sloveniji" w kontekście dyskusji dotyczących przyszłości Austrii i świata słowiańskiego. Na przełomie października i listopada 1848 r. w kilku numerach ogłoszono przekład znanego przemówienia, jakie wygłosił Michał Bakunin 29 XI 1847 r. w Paryżu w rocznicę powstania listopadowego. Wyrażał w nim wiarę w przyszłość Słowian i nadzieję na zmianę stosunku Polaków do Rosji z chwilą upadku caratu.[10] Pod koniec listopada 1848 roku donoszono o wydaniu przez czeskie towarzystwo „Slovanská lipa", utrzymujące bliskie związki z towarzystwami słoweńskimi, odezwy do Polaków wzywającej ich do solidarnego skupienia się pod sztandarami słowiańskimi i nie uleganiu zwodniczym hasłom Węgrów i niemieckich liberałów. Po dwóch miesiącach „Slovenija" nawiązała do wspomnianej odezwy z gorzkim wyrzutem pod adresem Polaków, którzy ją przyjęli z „lekceważącym śmiechem", podczas gdy Ukraińcy odpowiedzieli na nią z radością.[11] W rzeczywistości we Lwowie powstało na wzór czeski towarzystwo „Słowiańska lipa" na czele z Karolem Maliszem, o którym to fakcie „Slovenija" nie wspomina. Jeszcze w sierpniu 1848 roku w liście do redaktora ukazującego się w Zagrzebiu czasopisma „Slavenski jug" D. Kušlana wspomniane towarzystwo przedstawiło swój program i cele: utrzymanie i umacnianie wzajemnych związków z poszczególnymi narodami słowiańskimi.[12]

---

[8] „Slovenija', 12 IX, 17 XI 1848; zob. J. Kozik, *Między reakcją a rewolucją. Studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1848 – 1849*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Historyczne, z. 52, Kraków 1975, s. 109 n.

[9] „Slovenija", 3 XI 1848.

[10] F. Zwitter, *Slovenski narodni*…, s. 132.

[11] „Slovenija", 28 XI 1848, 26 I 1849.

[12] Lj. Durković-Jakšić, *Saradnja Jugoslavena sa poljskim društvima Ligom Polskom i Slovjanskom*

Gdy chodzi o stosunki polsko-ukraińskie w Galicji okresu rewolucji 1848 – 1849, warto odnotować ważne stanowisko, jakie zajął Matija Kavčič, niewątpliwie jedna z najwybitniejszych postaci w gronie posłów słoweńskich w parlamencie wiedeńskim. Otóż, uznając wbrew poglądom Floriana Ziemiałkowskiego, Ukraińców za grupę etniczną, wypowiedział się w swoim projekcie przebudowy Austrii ze stycznia 1849 roku za podziałem Galicji na część polską i rusińską.[13]

Po zamknięciu „Sloveniji" na początku roku 1850, ważną rolę w życiu umysłowym Słoweńców odgrywała pierwsza urzędowa gazeta słoweńska „Ljubljanski časnik", ukazująca się od kwietnia 1850 do końca roku 1851. Jej pierwszym redaktorem był ksiądz B. Potočnik, który zachowując lojalność wobec władz starał się nadać pismu oblicze narodowe. Tematyka polska pojawiała się na łamach tej gazety raczej sporadycznie. Gdy chodzi o Galicję i konflikt narodowościowy gazeta zajmowała stanowisko proukraińskie.[14]

Walka narodowa Słoweńców przybrała nowe formy i nasiliła się w okresie eksperymentów ustrojowych i konstytucyjnych w latach sześćdziesiątych XIX wieku, kiedy to doszło do wykrystalizowania się głównych nurtów politycznych, a także sprecyzowania programów i celów ruchu narodowego. Ponownie odżyła wówczas idea jugosłowiańska, jak również głęboko zakorzeniona w umysłach działaczy słoweńskich idea wspólnoty wszystkich Słowian. Ta fascynacja ideą wszechsłowiańska, wobec rozczarowania, jakie przyniosło wprowadzenie dualizmu, miała doprowadzić do wzrostu sympatii ku Rosji i pojawienia się tendencji panslawistycznych.

Z nastaniem ery konstytucyjnej, gdy starły się ze sobą dwie koncepcje organizacji monarchii: federalistyczna i i centralistyczna, Słoweńcy i Polacy znaleźli się w obozie federalistów. Gdy chodzi o stanowisko Słoweńców wobec polskich dążeń niepodległościowych, to zasadniczo nie uległo ono zmianie. Wyraźny wzrost zainteresowania sprawami

---

*lipom 1848 – 1849 god.*, Istorijski časopis, XXI, 1974, s. 263-266; A. Cetnarowicz, *Słoweński ruch…*, s. 34.

[13] [A. Springer], *Protokolle des Verfassungs-Ausschusses in österreichischischen Reichstag 1848 – 1849*, Leipzig 1885, s. 23-24; J. Urbańczyk, *Die polnischen Abgeordneten des Galizien im österreichischen konstituirenden Reichstag 1848-1849*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Historyczne, z. 68, 1980, s. 177.

[14] „Ljubljanski časnik", 2 VII 1850.

polskimi datuje się od roku 1861 i wiąże się z wrzeniem politycznym jakie ogarnęło Królestwo Polskie. Autor artykułu : *Slovanska misel o avstrijanski polityki*, opublikowanego w „Novicach" w czerwcu 1861 roku, wśród niebezpieczeństw zagrażających egzystencji monarchii, obok niemieckich i włoskich dążeń zjednoczeniowych, węgierskich aspiracji narodowych, wymienił również dążenia Polaków do restytucji dawnego państwa. Jeden z czołowych działaczy słoweńskich z Karyntii Andrej Einspieler, któremu bliska była idea "wzajemności słowiańskiej", pisał na łamach swego pisma „Stimmen aus Innerösterreich" o potrzebie wyzbycia się przez Polaków myśli o wskrzeszeniu dawnego królestwa i konieczności zwrócenia się ku solidarności z narodami słowiańskimi.[15]

Powstanie styczniowe 1863 roku wywołało wśród Słoweńców żywy oddźwięk. Najważniejsze z ukazujących się wówczas gazet słoweńskich: „Naprej", „Novice", Zgodnja Danica", poświęcały sporo miejsca toczącej się w Królestwie Polskim walce i międzynarodowym reakcjom. Przeważały na ogół zwarte doniesienia przedstawiające same fakty, brak było natomiast własnych, szerszych omówień i komentarzy. Jeśli się już pojawiały, to były zwykle przedruki z prasy austriackiej i czeskiej. Wprawdzie powstrzymywano się od otwartej krytyki powstania, ale chętnie zamieszczano krytyczne opinie wyrażane przez innych, zwykle Czechów. W sumie nie można powiedzieć, aby polski zryw narodowy cieszył się sympatią Słoweńców, co najwyżej wyrażano współczucie dla losu powstańców. W klerykalne „Zgodnej Danicy" nie usprawiedliwiano wprawdzie Polaków za wzniecenie powstania, ale zaznaczano, że Rosjanie i Prusacy niesprawiedliwie obchodzili się z katolikami, teraz więc zbierają tego pokłosie. Wydaje się, że na ogólną ocenę powstania miały wpływ poglądy głoszone na jego temat przez konserwatywnych polityków czeskich, cieszących się wśród większości działaczy słoweńskich dużym autorytetem.[16]

Początek ery dualizmu nie przyniósł żadnych zasadniczych zmian w stanowisku działaczy słoweńskiego ruchu narodowego wobec zagadnienia polsko-ukraińskiego w Galicji. Nieuznawanie przez Polaków wysuwanych przez Ukraińców żądań równouprawnienia wywoływało nieustającą krytykę ze strony Słoweńców. Autonomia, o jaką walczyli

[15] A. Cetnarowicz, *Słoweński ruch*…, s. 62-64.

[16] Ibidem, s. 65-75.

Polacy w Galicji, miała w ujęciu działaczy słoweńskich zapewnić im sprawowanie wyłącznej władzy nad Ukraińcami. Wszelkie koncesje przyznawane przez rząd Polakom, jak na przykład uznanie języka polskiego oficjalnym w pracach Krajowej Rady Szkolnej, czy jego wprowadzenie do uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, stawały się natychmiast okazją do krytyki strony polskiej ignorującej prawa narodowe ludności ukraińskiej.[17] „Novice" zwracały uwagę, że Polacy, którzy protestują przeciwko tępieniu ich języka przez Rosję, sami postępują w podobny sposób w stosunku do Ukraińców.[18] Kolejne dekrety i zarządzenia, regulujące wprowadzania języka polskiego do życia publicznego, wywoływały nowe komentarze prasy słoweńskiej, wyrażające dezaprobatę dla decyzji, które nie liczą się z zasadą równouprawnienia i pomijają milczeniem żądania ukraińskie.[19]

Dlatego, podjęta jesienią 1869 roku i kontynuowana w roku następnym, próba doprowadzenia do ugody polsko-ukraińskiej, powitana została z zadowoleniem przez Słoweńców. „Slovenski Narod" donosząc o powstaniu mieszanej komisji złożonej z przedstawicieli polskich i ukraińskich, mającej pracować nad osiągnięciem porozumienia, wyrażał życzenie, aby Polacy wreszcie zaczęli być sprawiedliwi dla Ukraińców. Za rzecz godną pochwały, a zarazem pierwszy krok wiodący do ugody, uznano przyznanie przez sejm galicyjski pomocy finansowej dla teatru ukraińskiego we Lwowie.[20] Porozumieniu temu politycy słoweńscy przypisywali duże znaczenie również z innego punktu widzenia. Mogło ono wpłynąć na zmianę w układzie sił politycznych i umocnić pozycję obozu federalistycznego i słowiańskiego. Rozumiano bowiem dobrze, że ciążenie Ukraińców ku rządowi i centralistom niemieckim bierze się w głównej mierze z ich wrogości do Polaków. Uznawano to za fakt godny ubolewania dla wszystkich Słowian austriackich.[21]

---

[17] „Novice", 17 VII 1867; „Slovenski Gospodar", 19 IX 1867; „Slovenski Narod", 17 IX 1867; A. Cetnarowicz, *Słoweński ruch* …, s. 126.

[18] „Novice", 9 IX 1868.

[19] „Slovenski Narod" 10, 16 VI 1869.

[20] Ibidem, 2 IX, 18 XI 1869.

[21] „Slovenec" 12 I 1867; „Slovenski Narod", 7 IX 1869. W rzeczywistości, mimo znacznego zaangażowania dwóch czołowych postaci wspomnianej komisji, to jest L. Sapiehy i J. Ławrowskiego, porozumienie napotykało na poważne trudności. Zasadniczą przeszkodą było, zdaniem Sapiehy, „okropne zaślepienie strony polskiej. „Nie chcemy odstąpić od

Dla działaczy słoweńskich nie ulegała wątpliwości, że ów antagonizm polsko-ukraiński jest podsycany w odpowiednim momencie i wykorzystywany do własnych celów przez rząd i stronnictwo centralistów niemieckich, postępujących według zasady *divide et impera*. Zwracał na to uwagę „Slovenski Narod" w artykule zatytułowanym „Ustavovarneži in Rusini", opublikowanym w sierpniu 1871 r. Dowodzono w nim, że ani Polakom ani Ukraińcom polityka prowadzona przez Niemców nie przyniosła żadnych korzyści, lecz pogłębiła jedynie wrogość pomiędzy oboma narodami.[22] „Polakom trzeba powiedzieć", zanotował w swoich zapiskach jeden z czołowych działaczy słoweńskich Luka Svetec, „że źródłem ich nieszczęścia jest zwalczanie ukraińskiego żywiołu."[23] Nierzadko wskazywano na analogie w postępowaniu Polaków wobec z Ukraińców, a traktowaniem Słoweńców przez Niemców. Komentując polskie wysiłki w celu uzyskania autonomii, przypominano, iż Polacy domagając się sprawiedliwości powinni być również sami sprawiedliwi w stosunku do swoich braci Ukraińców.[24] Nie respektując tej zasady i prowadząc egoistyczną politykę, Polacy doprowadzili, zdaniem „Sočy", do tego, że Ukraińcy zaczęli organizować akcję wymierzoną przeciwko rezolucji sejmu galicyjskiego domagającej się przyznania autonomii. Petycja, jaką opracowano latem 1872 r. na jednym z wieców, żądała uznania odrębności narodowej Ukraińców i równouprawnienia ich języka w szkołach i urzędach.[25]

W okresie kampanii wyborczej do rady Państwa w roku 1873 „Slovenski Narod" apelował do obu stron, aby podały sobie ręce. Ganił Ukraińców za ich związek z niemieckim stronnictwem liberalnym, chociaż z drugiej strony przyznawał, że winni temu są sami Polacy. Gazeta zauważała jednocześnie wzrost po stronie polskiej zwolenników

---

zasady- pisał w liście do Wł. Czartoryskiego -, że nie ma Rusinów, że oni są Polakami, a któren nie Polak, to jest Moskalem" (L. Sapieha do Wł. Czartoryskiego, 7 IV 1870, Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie, tzw. Ewidencja 960, s. 430 n.; zob. H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe* III wyd., Kraków 2015, s. 211; M. Škerbec, *Pregled novodobnega slovenskega katoliškega gibanja,* t. 1, Cleveland 1956, s. 156-157.

[22] „Slovenski Narod", 12 VIII 1871.

[23] Papiery L. Svetca (notes), Narodna in Univerzitetna Knjižnica – Ljubljana, Rokopisno odeljenje, Inw. 14/52.

[24] „Slovenski Narod", 30 IX 1871; A. Cetnarowicz, *Słoweński ruch*…, s. 127.

[25] „Soča", 1 VIII 1872.

opowiadających się za zbliżeniem z Ukraińcami, świadomych, że to właśnie krzywda i niesprawiedliwość, jakie doznają od Polaków, popchnęła ich do obozu niemieckiego.[26]

Spór polsko-ukraiński, osłabiający jedność i siłę opozycji federalistycznej, stanowił przedmiot troski stronnictwa „starosłoweńskiego". W broszurze zatytułowanej „Mladoslovenci in državni zbor leta 1873 in 1874" poddawano krytyce posłów „młdosłoweńskich" w parlamencie, zarzucając im zdradę zasad federalizmu. Przy tej okazji wysunięto podobny zarzut pod adresem Ukraińców, którzy „zdradzili swoich słowiańskich braci i skupili się pod sztandarem niemieckim". Autor broszury znajduję jednak częściowe wytłumaczenie tego kroku biorąc pod uwagę sytuację istniejącą w Galicji. Ukraińcy uciskani przez Polaków szukają sprzymierzeńców wśród ich wrogów, co skrzętnie wykorzystują centraliści niemieccy. Zdaniem autora broszury Ukraińcy mogą bez lęku oddać się pod protekcję centralistów, ponieważ ze względu na położenie geograficzne nie grozi im zgermanizowanie, a za udzielone rządowi poparcie liczą na przyznanie swobód narodowych. I chociaż ta egoistyczne polityka, oznaczająca zdradę wobec innych narodów słowiańskich i umacniająca siły centralizmu, zemści się w końcu na nich, to przecież winę za to ponoszą w większej części Polacy. Zatem Ukraińcy, konkluduje autor broszury, mają powody, aby popierać partię „wiernokonstytucyjną". Broszura zawiera program działania na przyszłość, który maiłby prowadzić do przywrócenia jedności w obozie federalistycznym. W pierwszym rzędzie powinno nastąpić zjednoczenie rozbitego obozu słoweńskiego w jedno potężne stronnictwo narodowe, które weszłoby w ścisły związek z czeską opozycją. Zadaniem Czechów i Słoweńców byłoby z kolei skłonić Polaków i Ukraińców do ugody, to znaczy, aby pierwsi porzucili swój oportunizm, a drudzy związek z centralistami. Następnie należało skłonić ich do przyłączenia się do sojuszu czesko-słoweńskiego. Wyrażano przy tym przekonanie, że do tej koalicji przystąpią na pewno Dalmatyńczycy i Tyrolczycy, a być może i Włosi. Ta szeroka koalicja przyjęłaby wspólny program i kierowała się zasadą jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.[27]

Jakiekolwiek ustępstwo Polaków na rzecz Ukraińców witane było

[26] „Slovenski Narod", 26 VII, 6 XII 1873.

[27] *„Maldoslovenci in državni zbor leta 1873 in 1874"*, Ljubljana 1874, s. 10-11, 16.

w Lublanie z zadowoleniem. Kiedy więc sejm galicyjski w styczniu 1874 r. przyjął wniosek ukraińskiego posła Pawlikowa, dotyczący częściowego wprowadzenia języka ukraińskiego do gimnazjum we Lwowie, „Slovenski Narod" odnotował to jako przykład słusznego postępowania Polaków wobec Ukraińców.[28] W czerwcu tegoż roku „Soča" informowała o rozpoczęciu rozmów pomiędzy działaczami polskimi i ukraińskimi i wezwaniu do porozumienia, jakie ogłosiły „Gazeta Narodowa" i ukraińskie „Słowo". Osiągnięcie tego porozumienia leżało, zdaniem gazety, w interesie solidarności słowiańskiej.[29] Podkreślając pojawienie się pozytywnych tendencji w stosunkach polsko-ukraińskich, prasa „młodosłoweńska" reagowała jednocześnie na wszelkie przejawy wrogości czy niesprawiedliwości, krytykując najczęściej stronę polską, ale wytykając również błędy Ukraińcom. „Slovenski Narod" zwrócił uwagę na ostre wystąpienie Czerkawskiego w Radzie Państwa w lutym 1874 r. podczas weryfikacji mandatu Pawlikowa. W swoim przemówieniu poseł polski miał zarzucić Ukraińcom, że są panslawistycznymi agitatorami i dążą do zrusyfikowania ludu. Organ „młodosłoweński" raz jeszcze wyraził ubolewanie z powodu tak wielkiej nienawiści dzielącej oba słowiańskie narody, ale winą za taki stan rzeczy obarczał Polaków.[30]

Wystosowanie przez papieża wiosną 1874 r. encykliki do biskupów unickich, zawierającej krytyczną ocenę sytuacji panującej w diecezji chełmskiej, zrodziło przypuszczenie „Slovneskiego Narodu", że do tej interwencji nakłonili Stolicę Apostolską kierujący się nienawiścią do Ukraińców Polacy. W komentarzu uznano za rzecz zrozumiałą, że właśnie Polacy, którzy żywią nadzieję na odbudowanie, „na zgubę Słowian i z pomocą jezuitów" dawnej Polski, mają lepszy dostęp i cieszą się większym zaufaniem w Rzymie niż Ukraińcy.[31]

Słoweńców, którzy cały swój wysiłek skupili na walce z germanizacją, zaskoczył wniosek posłów ukraińskich przedłożony w sejmie galicyjskim w marcu 1876 r., a domagający się rozszerzenia nauki języka niemieckiego w szkołach. Informując o odrzuceniu przez sejm powyższego projektu, „Slovenski Narod" przestrzegał Ukraińców przed

[28] „Slovenski Narod", 21 I 1874.
[29] „Soča" 11 VI 1874.
[30] „Slovenski Narod", 4 III 1874.
[31] Ibidem, 31 V 1874.

niebezpieczeństwem, jakie niosłoby dla ich narodowości spełnienie tego postulatu.[32]

Mimo całej sympatii i poparcia, jakiego udzielali Słoweńcy dla walki narodowej Ukraińców, ich sojusz z centralistami niemieckim budził nadal duży sprzeciw. Z tych też względów ich porażkę w wyborach do Rady Państwa w 1876 r. przyjęto w obozie słoweńskim z pewnym zadowoleniem.[33]

Zarysowujący się od roku 1867 wzrost sympatii prorosyjskich oraz rozwój idei wszechsłowiańskiej sprawiły, że temat stosunków polsko-rosyjskich przewijał się dość często w dyskusjach działaczy słoweńskiego ruchu narodowego, zwłaszcza wśród „młodosłoweńców". Jeden z ich liderów Josip Vošnjak nazwał spór polsko-rosyjski „najboleśniejszym wrzodem na ciele słowiańskim, którego sposobu wyleczenia nikt nie znał".[34] Znano natomiast przyczynę, którą stanowił fakt, że Polacy nie zamierzali pogodzić się z utratą niepodległości i niezłomnie dążyli do odbudowania swojego państwa w dawnych granicach. Panowało zresztą przekonanie, podtrzymywane przez panslawistyczną propagandę rosyjską, że bynajmniej niecały naród polski jest przeciwny Rosji. „Novice", informując o decyzji rządu rosyjskiego urządzenia stosunków w Królestwie jak w całej Rosji, stwierdzały, że lud polski z zadowoleniem przyjął te zmiany, które kładą kres jego niewoli w rękach szlachty polskiej. Protestuje jedynie, pisano, garść „marzycieli polskich", którzy wciąż śnią o odbudowaniu swego państwa.[35]

Szerzej problem ten poruszył G. Blaž w cyklu artykułów pt.: „Slovenci in slovanska vzajemnost", opublikowanym na łamach „Slovenkego Narodu" latem 1869 roku. Dowodził w nim, że chłopi wcale się nie buntują i jeśli kiedykolwiek chwyciliby za broń, to użyliby jej raczej przeciwko szlachcie polskiej. Odwoływał się przy tym do przykładu ostatniego powstania. Przytaczając liczbę chłopów skazanych przez władze powstańcze za sprzyjanie Rosji, która miała wielokrotnie przewyższać liczbę chłopów skazanych przez władze rosyjskie za udział w powstaniu, starał się przez to wykazać, że większość nich była jednak po

[32] Ibidem, 23 III 1876.
[33] Ibidem, 5 XI 1876.
[34] J. Vošnjak, *Spomini*, wyd. V. Melik, Ljubljana 1982, s. 499.
[35] „Novice", 8 IV 1868.

stronie Rosji. Podkreślał, że obecnie chłop polski jest zadowolony ze swego położenia i rządów rosyjskich. To rząd rosyjski uwolnił go od samowoli szlacheckiej, nadał ziemię i gminny samorząd. Sam chłop nie uważa się za Polaka i mianem tym określa tylko swych panów i szlachtę. Tylko szlachta, stwierdzał dalej Blaž, jest wroga Rosji, stara się jej szkodzić i szkalować jej imię w Europie. Nawiązując do zawartego w broszurze F. Duchińskiego twierdzenia, że Rosjanie nie są Słowianami, gdyż wywodzą się od Mongołów, Blaž dowodził, że szlachta polska poprzez łacińsko-germańską kulturę i feudalizm uległa zepsuciu i utraciła „demokratyczny pierwiastek słowiaństwa".[36]

„Slovenski Narod", wdając się w polemikę z gazetami niemieckim, utrzymywał, że wszystko to co się pisze o prześladowaniu religii katolickiej w Polsce jest „zmyślone od początku do końca". Przypominano, że duchowieństwo polskie, wywodzące się – jak pisano- ze szlachty, udzieliło poparcia powstaniu styczniowemu, a po jego stłumieniu przeszło do polityki biernego oporu. Rząd rosyjski postanowił ukarać niektórych opornych biskupów i przesiedlić ich w głąb Rosji, a to miało się stać powodem protestów w Polsce i w Europie.[37]

„Młodosłoweńcy", głosząc ideę wszechsłowiańską i snując plany stworzenia federacji z Rosją na czele, mieli świadomość, że głównymi przeciwnikami tej koncepcji byli Polacy. Na łamach „Slovenskiego Narodu" zamieszczano niekiedy głosy rosyjskie mające przekonać Polaków o szczerych intencjach Rosjan, jeśli tylko porzucą swą dotychczasową „zgubną dla Słowiańszczyzny" politykę. W artykule zatytułowanym „ Rusko in Polsko zdaj in v bodočnosti" z 11 stycznia 1870 r. omówiono treść broszury rosyjskiej, której celem było wykazanie Polakom, że mogą stać się wolnymi tylko dzięki „wolnej Rosji". W przypadku gdyby pozostali przy swej obecnej „antysłowiańskiej" polityce, stwierdzał autor broszury, Rosja będzie zmuszona ich zrusyfikować, aby nie dopuścić do przejęcia przez Niemców pod swe panowanie wszystkich Słowian. Na gruncie przyjaźni polsko-rosyjskiej stworzone zostałyby podstawy do powstania „niezwyciężonej i wolnej federacji słowiańskiej". „Slovenski Narod" zaznaczał, że brak jest na razie jakiegoś pozytywnego odzewu ze strony polskiej. Pomimo to wyrażał jednak nadzieję, że pojawią się

[36] „Slovenski Narod", 17, 24 VII 1869.

[37] Ibidem, 2 IX 1869.

wśród Polaków pojednawcze myśli, ponieważ szlachta i inteligencja powoli przekonuje się, że ich polityka nie znajduje uznania w narodzie, a chłopstwo odwraca się od nich.[38] Innym razem przytoczono główne treści artykułu z moskiewskiego miesięcznika „Beseda". Wykazano w nim, że pomiędzy narodami polskim i rosyjskim nie ma dużej wrogości, a nieprzyjacielem Rosji jest wyłącznie polska szlachta. „Slovenski Narod" wydobył z tego artykułu jeszcze jedną myśl, a mianowicie, że lepiej jest zadowolić żądania Polaków, aniżeli doprowadzić do wybuchu, gdyż nowe powstanie odwróci od Rosji inne narody. Zapewniano ponadto, że celem Rosji nie jest wcale zniszczenie polskiej narodowości. Redakcja „Slovenskego Narodu" zauważa w komentarzu, że stanowisko takie odpowiada krakowskiemu „Krajowi", jednej z niewielu gazet, które poświęcają więcej uwagi sprawo słowiańskim. „Kraj" chciałby jedynie, dodawano, aby te poglądy znalazły potwierdzenie w praktyce.[39]

Na temat konfliktu polsko-rosyjskiego i perspektyw jego rozwiązania wypowiedział się między innymi Valentin Zarnik w cyklu artykułów pt.: „Pad Francoske in Sloveni", opublikowanym na łamach „Slovenskiego Narodu" wiosną 1871 r. Przyznawał, że wrogość do Rosji jest wśród Polaków tak głęboka, iż gotowi byliby oni nawet „poświęcić Poznańskie i Galicję dla Niemców, aby móc z pomocą ich oręża zemścić się któregoś dnia". Niemniej obecne postępowanie Rosji wobec Polski uznał za zupełnie niezrozumiałe. Uważał, że jeśli rzeczywiście któryś z polityków rosyjskich myśli, że można będzie w ciągu dziesięciu lud dwudziestu lat zniszczyć narodowość polską i zrusyfikować Kongresówkę, to jest w błędzie. Nawiązując do ostatniego powstania polskiego, wraził opinię, że każdy Słowianin, myślący nie w sposób „sentymentalny", ale polityczny, stał wówczas po stronie Rosji, ponieważ utworzenie niezawisłego królestwa z pięcioma milionami ludności nie pomogłoby ani narodowi polskiemu, ani Słowiańszczyźnie. Niezależne Królestwo Kongresowe – dowodził Zarnik – odgrodziłoby Rosję od Europy Zachodniej, co oznaczałoby początek katastrofy dla całej Słowiańszczyzny. Dlatego, konkludował, „świętym obowiązkiem Rosji było stłumienie polskiego powstania". Lecz zaraz potem, zdaniem Zarnika,

[38] Ibidem, s. 11 I 1870; zob. I. Čurkina, *Slowenskoje nacjonalno-oswoboditelnoje dwiżenje w XIX w. i Rossija,* Moskwa 1978, s. 131.

[39] „Slovenski Narod", 15 VIII 1871.

kiedy „Polska krwawiąca i pokonana, klęcząc przed Rosją ze łzami w oczach prosiła ją o litość, ta winna była ją podnieść, objąć, jak zgubionej siostrze jednej krwi… wszystko darować i kontynuować politykę mądrego Wielopolskiego". Zarnik przyznawał rację Polakom, którzy odmawiają pogodzenia się z Rosją, dopóki ta nie przestanie ich uciskać i nie przyzna więcej swobód. Przechodząc do aktualnej sytuacji, jak zaistniała po klęsce Francji z Prusami, Zarnik uważa, że właśnie teraz nadeszła najdogodniejsza chwila, aby Polacy i Rosjanie podali sobie ręce. Upadek Francji, z którą Polacy zawsze, poczynając od Wielkiej Rewolucji, wiązali nadzieję na rozstrzygnięcie swego problemu narodowego, uprzytomnił im fakt, że nie mogą stamtąd oczekiwać więcej ratunku.. Wobec rosnącego zagrożenia ze strony Niemiec, ratunek ten mogą znaleźć tylko u Słowian. Ale również dla Rosji, zdaniem Zarnika, nadarza się znakomita okazja, aby „podać Polakom przyjacielską prawicę, właśnie teraz kiedy ich stara przyjaciółka Francja pobita". „Czyż nie jest najwyższy czas – zapytuje – dać wolność narodowi polskiemu i całej Rosji?" Jedynie na takiej drodze, drodze wolności, mógł – według Zarnika – nastąpić powrót „dzielnych i szlachetnych braci Polaków na łono Słowiańszczyzny", a wtedy urzeczywistniłoby się twierdzenie, że przyszłość należy do Słowian.[40] W podobnym duchu pisała „Soča". Nie sympatyzując bynajmniej ze zwycięskimi Prusami podkreślano, że klęska Francji winna wpłynąć korzystnie na umacnianie się idei wzajemności słowiańskiej, ponieważ Polacy utracili swego „nienaturalnego" sojusznika.[41]

Z prawdziwym zadowoleniem przyjęli Słoweńcy przykłady świadczące o tym, że również wśród Polaków zaczęła sobie torować myśl porozumienia z Rosją. „Slovenski Narod" w artykule zatytułowanym „ Poljaki in Rusi" z marca 1872 r. przytaczał słowa Michała Czajkowskiego, do niedawna zagorzałego wroga Rosji, który obecnie zmienił zdanie, głosząc, iż jedynym rozwiązaniem dla Polaków jest ich sojusz z Rosjanami. Innym przykładem było mowa wygłoszona w tymże roku w Genewie (później wydana w formie broszury pt.: "Polska i Rosja w Słowiańszczyźnie") prze Karola Mikoszewskiego, również nawołująca do pogodzenia i związania się z Rosją. Zacytowano między innymi te

[40] Ibidem, 11, 13 V 1871; zob. M. Gorše, *Dr. Valentin Zarnik,* Ljubljana 1940, s. 73.
[41] „Soča", 31 III 1871.

fragmenty, które mówiły o potrzebie zjednoczenia się narodu polskiego z innymi plemionami słowiańskimi w „jedną wielką słowiańską rodzinę".[42] Nie została oczywiście pominięta najgłośniejsza wówczas enuncjacja obozu ugodowców, broszura K. Krzywickiego pt. „Polska i Rosja w roku 1872", która – jak pisano – powiększyła liczbę głosów wzywających Polaków do porzucenia swoich marzeń i wrogości do Rosji.[43]

Do takich głosów zaliczył „Slovenski Narod" również artykuł J. Leśniewskiego zamieszczony w krakowskim „Kraju". Cytowano i omówiono te fragmenty artykułu, które wskazywały na wcześniejsze, jednostronne wyobrażenia Polaków o Rosji, mówiły o lekcji, jaka miało być dla nich powstanie 1863 r. i perspektywa zawarcia ugody, która w warunkach spodziewanego prędzej czy później konfliktu między żywiołem niemieckim i słowiańskim nabierała szczególnego znaczenia.[44]

Słoweńscy zwolennicy idei wszechsłowiańskiej, obserwując z satysfakcją te przejawy zmian zachodzących w sposobie traktowania wzajemnych stosunków polsko-rosyjskich, jednocześnie ostro krytykowali wszystkich przeciwników ugody. W pierwszym rzędzie atakowano odłam emigracji polskiej skupiony wokół księcia Władysława Czartoryskiego. „Slovenski Narod" w artykule: „Ideja vselovanstva" z 14 V 1872 r. zwracał uwagę, że ostatnie wydarzenia europejskie, zwłaszcza wojna francusko-pruska, otwarły oczy części spośród emigrantów polskich, z których wielu wypowiedziało się za zbliżeniem do Rosji i powrotem do kraju. Zjawisko to miało zaniepokoić, zdaniem gazety, wszystkich zwolenników „polskich feudalnych marzeń" z księciem Czartoryskim na czele, którzy wszczęli akcji w celu skompromitowania idei jedności słowiańskiej. Autor artykułu ironicznie wyrażając się o monarszych aspiracjach Czartoryskiego i anachronicznym programie jego stronnictwa, informował o rozpisaniu przezeń konkursu i wyznaczeniu nagrody za najlepszą publikację, która wykazywałaby

[42] „Slovenski Narod", 16 III 1872; zob M. Tanty, *Panslawizm, carat, Polacy*, Warszawa 1970, s. 213-214; J. Zdrada, *Zmierzch Czartoryskich*, Warszawa 1969, s. 402.

[43] „Slovenski Narod", 30 III 1872; por. „Soča", 8 VIII 1872.

[44] „Slovenski Narod", 20 IV 1872; „Soča" zauważała, iż Niemcy germanizując swą „żelazną ręką" Polaków w Poznańskiem, sami niejako wskazują im drogę, że pomocy mogą szukać jedynie u pobratymczej Rosji („Soča", 3 XII 1874.

nierealność idei wszechsłowiańskiej i jej zgubne skutki dla Polski.[45]

Problematyka dotycząca sporu polsko-rosyjskiego znalazła obszerne omówienie w książce trzech autorów J. Majcigera, M. Pleteršnika i B. Raiča zatytułowanej „Slovanstvo", która ukazała się w Lublanie w roku 1873. Przedstawiono w niej genezę i tło konfliktu w ujęciu historycznym, podkreślając, iż główną, właściwie jedyną przeszkodą porozumienia jest dążenie Polaków do odnowienia państwa polskiego w granicach sprzed 1772, a więc obejmującego ziemie litewskie i ruskie. W zakończeniu autorzy wskazywali, że „świętym obowiązkiem" wszystkich Słowian, zwłaszcza Czechów, jest wpływanie, przy zachowaniu obiektywizmu, na oba zwaśnione narody w duchu ich pojednania.[46]

Osoba Czajkowskiego, który uzyskawszy przebaczenie cara osiadł z końcem 1872 r. na Ukrainie, raz jeszcze wzbudziła zainteresowanie Słoweńców. „Slovenski Narod" i „Slovenec" informowały w czerwcu 1875 r., że żyjący dotąd w osamotnieniu i unikany przez rodaków Czajkowski, skupił wokół siebie niewielkie grono młodych Polaków z południoworosyjskich guberni i wspólnie wystosowali wiernopoddańczy adres do cara, prosząc jedynie o możliwość zachowania języka i wiary. Car w odpowiedzi, pisano, miał zapewnić o swojej przychylności do Polaków.[47]

Zaostrzający się od połowy 1876 r. kryzys bałkański i perspektywa wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej, a być może i rosyjsko-austriackiej, ożywiły nadzieje polskich ugrupowań politycznych w Galicji i na emigracji na rozwiązanie sprawy polskiej. Powstałe we Lwowie organizacje konspiracyjne podjęły przygotowania do wybuchu powstania, nawiązano kontakty z Turcją przewidując współdziałanie i utworzenie legionu polskiego przy armii tureckiej, prowadzono rozmowy z agentami rządu brytyjskiego.[48]

Ponieważ Słoweńcy udzielili pełnego poparcia polityce rosyjskiej na Bałkanach, nic więc dziwnego, że potępiali wszystkie te działania strony polskiej. Natomiast z uznaniem wyrażali się o podjętych

[45] „Slovenski Narod", 14 V 1872. W rzeczywistości nawet w otoczeniu Wł. Czartoryskiego mówiono o możliwościach porozumienia z Rosją (zob. J. Zdrada, *Zmierzch*…, s. 396-400).
[46] J. Majciger, M. Pleteršnik, B. Raič, *Slovanstvo*. Ljubljana 1873, s. 28-30, 64-71, 118-134.
[47] „Slovenski Narod", 26 VI 1875; „Slovenec", 26 VI 1875.
[48] *Historia dyplomacji polskiej*, t. III, Warszawa 1982, s. 715 n.

równocześnie przez polityków ugodowych z Królestwa ze Z. Wielopolskim na czele akcjach, mających przygotować grunt do polsko-rosyjskiego porozumienia. „Primorec", donosząc o pojawieniu się w prasie rosyjskiej i polskiej publikacji na ten temat, wyrażał życzenie, „aby jak najszybciej zabliźniła się owa rana na słowiańskim ciele".[49]

Największe oburzenie wśród Słoweńców wzbudzał fakt, że Polacy z wrogości do Rosji gotowi są sprzymierzyć się z Turcją i pozostają obojętni wobec walki narodowowyzwoleńczej Słowian bałkańskich.[50] Autor artykułu pt.: „Poljaci in slovansko vprašanje", opublikowanego 1 grudnia 1876 r. w „Slovenskim Narodzie", przychyla się do opinii prasy rosyjskiej krytykującej stanowisko Polaków wobec wydarzeń rozgrywających się na Bałkanach. Z zadowoleniem pisze jednak w zakończeniu o oświadczeniach „znaczących kręgów narodu polskiego", które dystansują się od jakiejkolwiek myśli wzniecenia powstania, uznają przywództwo Rosji wśród Słowian i uważają za „najświętsze zadanie światłej części społeczeństwa polskiego" popierania jej i szerzenia idei braterstwa między Polakami i Rosjanami.[51] „Slovenski Narod" donosił również w korespondencji z Rosji o adresie miasta Warszawy do cara, któremu przypisuje szczególne znaczenie wśród wszystkich innych, jakie napłynęły na jego ręce. Oto bowiem Moskwa i Warszawa, pisano miasta wrogie sobie od najdawniejszych czasów, wyciągają do siebie braterską dłoń i postanawiają wspólnie działać dla dobra sprawy słowiańskiej, właśnie w chwili, kiedy dla Słowian południowych rysują się perspektywy lepszego losu. Autor korespondencji wyraża nadzieję, że ten adres, podpisany przez przedstawicieli arystokracji warszawskiej, jest aktem niewymuszonym, szczerym i może przyczynić się do szybkiej poprawy stosunków polsko-rosyjskich.[52] Z zadowoleniem prasa słoweńska odnotowała fakt, że rząd rosyjski postanowił przywrócić w szkołach język polski jako wykładowy. Miało to świadczyć, zdaniem „Slovenskiego Narodu", o dobrej woli rządu i chęci zadośćuczynienia żądaniom Polaków, co – jak pisano – powinno wydać dobre owoce.[53]

[49] „Primorec", 25 IV 1876.
[50] „Slovenski Narod", 13 I, 1 VIII 1876.
[51] Ibidem, 17 XII 1876.
[52] Ibidem, 24 XII 1876; por. „Slovenec", 7 XII 1876.
[53] „Slovenski Narod", 30 I 1877.

Aktywność polskich kół lojalistycznych w Królestwie, która w rezultacie przyniosła nowy adres do cara, wysłany na krótko przed wybuchem wojny rosyjsko-tureckiej, budziła zainteresowanie i sympatie wśród „młodosłoweńców". Uważano, że obecnie bardziej niż kiedykolwiek istnieją realne szanse na zawarcie ugody pomiędzy Polakami i Rosjanami „na gruncie słowiańskim". Byłoby to, jak pisano, „ogromną zdobyczą dla Słowiańszczyzny". Polacy mogą się obecnie przekonać, dodawano, że „jedynym ich przyjacielem są bracia Słowianie, a nie Europa".[54]

Niekiedy w analizie konfliktu polsko-rosyjskiego Słoweńcy zwracali uwagę na problemy wiary i religii, tym bardziej, że przeciwnicy Rosji wskazywali na Polskę jako „ofiarę tyranii i prześladowań religijnych". W korespondencji z Rosji noszącej tytuł „Kdo je prijatelj Rusiji, kdo njen sovražnik", zamieszczonej w „Novicach" 24 października 1877 r., samych Polaków obarczano winą za to, że wiara katolicka doznaje uszczerbku. Mogliby bowiem, według autora korespondencji, swobodnie wyznawać swoją wiarę i cieszyć się licznymi swobodami, podobnie jak Finlandia, czy kraje bałtyckie, gdyby nie ich własna polityka. Byłoby zupełnie inaczej, jeśliby Polacy w przekonaniu, że nie są sami zdolni do rządzenia, szczerze związali się i zjednoczyli z Rosją. Przechodząc do aktualnych wydarzeń na Bałkanach, autor wyrażał opinię, że przeciwko katolickiej wierze występują czysto katolickie narody: Polacy, Francuzi, Węgrzy i Włosi, sprzymierzając się z gnębicielami „chrześcijańskich wolności i ludzkich praw" Turkami. Oskarżają oni Rosję, która przecież od dawna „przelewa krew za bezczeszczone w Turcji święte miejsca".[55]

[54] Ibidem, 22 VII 1877.

[55] „Novice", 24 X 1877.

## Summary


## Polish-Ukrainian and Polish-Russian relations in the Slovene opinion in the second half of the 19th century

One of the main problems in which Slovenes had a keen interest in the 19th century and which had a special impact on their attitude to Poles was the Ukrainian issue. This followed from the fact that Ukrainians, or as they were called at the time, Ruthenians, belonged, like Slovenes, to so-called 'non-historical' nations and some of their national demands, especially those concerning language issues, overlapped with the slogans of the Slovene nationalist movement. Therefore, pro-Ukrainian sympathies of Slovene activists partly stemmed from the existing similarities with respect to the political situation and the problem of nationality. However, despite their sympathy for the Ukrainian national revival movement, Slovenes did not really like the support given to Ukrainians by the Austrian government and local authorities. The January Uprising of 1863 had a lively resonance among Slovenians. Generally, however, it cannot be said that the Polish uprising was popular among Slovenes; at most, they expressed sympathy for the fate of the insurgents. It seems that the general evaluation of the uprising was influenced by the opinions of conservative Czech politicians, who enjoyed high esteem among the majority of Slovene activists. The beginning of the era of dualism did not bring any essential changes in the attitude of the activists of the Slovene national movement with regard to the Polish-Ukrainian matter in Galicia. The fact that Poles did not accept the Ukrainian demands for the equality of rights was constantly criticised by the Slovene side. The increase of pro-Russian sympathies, which was starting to become visible from 1867 among southern Slavs, and the development of the pan-Slavic idea meant that the subject of Polish-Russian relations was frequently discussed by Slovene activists, especially in the camp of the so-called 'Young Slovenes' (*Mladoslovenci*). One of their leaders, Josip Vošnjak, called the Polish-Russian conflict 'the most painful sore on the Slavic body, to which no one knew the cure'. However, there was a belief, supported by the Pan-Slavic Russian propaganda, that it was not the entire Polish nation but the Polish nobility that was an enemy of Russia. 'Young Slovenes' therefore hoped that there would be a Polish-Russian agreement and Poles – it was written – would return 'to Slavdom'.